GŁOS NARODU

NR. 342. — ROK XXVI. KRAKÓW, PIĄTEK DNIA 14. LIPCA 1916 ROKU. WYD. POPOŁUDNIOWE.

CENA ZA OGŁOSZENIA (INSERATY):
Za jeden wiersz petitowy lub jego miejsce K. —·12
Za wiersz petitowy układ liczb. lub tabelar. „ —·60
Nadesłane za wiersz petit. lub jego miejsce „ —·60
Nekrologi i zawiadomienia od wiersza petit. „ 1·—
Komunikaty pryw. po kronice od wiersza pet. „ 1·—
Załączniki, prospekty i cyrkularze, broszurki i t. p. dla zamiejscowych prenumeratorów „ 2·—
dla miejscowych prenumeratorów dziennika „ 1·—
Przy kilkurazowem zamieszczeniu inseratu, nadesłanego itp. udziela Administracya odpowiedniego rabatu.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI:
MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI i ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. TOMASZA L. 35.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Agencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993.
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“.
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 35.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, 14. lipca.

Urzędownie donoszą dnia 14. lipca 1916:

Wschodni teren.

Na Bukowinie wojska nasze po spełnieniu wyznaczonego im zadania stoją znowu na swych dawnych stanowiskach na wzgórzach na zachód od górnej Mołdawy.

Na zachód i północny zachód od Buczacza kontynuowali wczoraj Rosyanie swe ataki. Popołudniu odrzucono dwa szeroko wykonane ataki. Nad wieczorem udało się trzeciemu szturmowi nieprzyjaciela wtargnąć na północny zachód od Buczacza. W zaciętych walkach zblizka został nieprzyjaciel przez niemieckie i austro-węgierskie wojska znowu z powrotem w zupełności wyrzucony.

Na północ od kolei, prowadzącej ze Sarn do Kowla, zagnieździły się rosyjskie oddziały na lewym brzegu Stochodu. Zostały one późnym wieczorem przez nasze wojska opadnięte i wyparte, przyczem w naszem ręku pozstało 160 jeńców i dwa karabiny maszynowe.

Zresztą przy zupełnie niezmienionem położeniu nic nowego.

Włoski teren.

Żywa działalność bojowa na froncie między Brentą a Adygą trwa dalej. Po silnym ogniu działowym wykonały bardzo znaczne włoskie siły kilkakrotne ataki na kilka miejsc naszego odcinka obronnego między Cima Dieci a Monte Rasta. Szczególnie zaciętą była walka na północny wschód od Monte Rasta, gdzie nieprzyjaciel usiłował wykonać dziesięć razy szturmy. Nasze wojska odrzuciły znowu wszystkie atak wśród najcięższych strat nieprzyjaciela i utrzymały się w wszystkich swych pozycyach.

Także nasze linie na północ od doliny Posina znajdowały się w gwałtownym ogniu działowym. Koło Pasubio został odparty nieprzyjacielski atak nocny.

Południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu jeneralnego v. **Hoefer** m. p. p.

Biuletyn komendy floty.

Jedna z naszych łodzi podwodnych zatopiła dnia 10. bm. popołudniu na drodze Otranto włoski kontrtorpedowiec typu „Indomito“.

W nocy z dnia 13. na 14. bm. eskadra hydroplanów obrzuciła bardzo skutecznie wielu bombami urządzenia wojskowe i zakłady kolejowe w Padwie. Aparaty lotnicze, ostrzeliwane gwałtownie przez bateryе obronne, powróciły nieuszkodzone.

Komenda floty.

Walki w Galicyi.

Korespondent wojenny „Morgenzeitung“ donosi za pozwoleniem głównej kwatery prasowej z frontu rosyjskego pod datą 13 bm. Na większej części frontu na Bukowinie i w Galicyi da się zauważyć przerwa w walkach. Również koło Mikuliczyna nie wykazała wczoraj armia gen. Leszyckiego znamienniejszej działalności, po nieudałych atakach na wzgórze Hordie. Zaogniły się natomiast walki na północ od linii kolejowej Monasterzyska—Buczacz, gdzie od dnia 7. bm. panował spokój po odparciu rosyjskich wysilków wojsk generała Szczerbatowa, zmierzających do wyrzucenia sprzymierzonych armii gen. Bothmera ze stanowisk, jakie się ciągną od Koropca aż do wzgórz na zachód od Strypy.

Wczoraj podjęli tu Rosyanie gwałtowny atak z nowo nadeszłymi im posiłkami z zamiarem przełamania tej linii i przesunięcia swego frontu na północ od kolei, na wzgórza pomiędzy Baryszem a Dniestrem nad Koropcem, gdzie znajdują się wojska sprzymierzone.

Ataki te prowadzone były przy użyciu wielkich mas wojsk i amunicyi, lecz rozbiły się wszystkie wobec silnej postawy obrońców; ogień zamykający, dobrze wymierzony, przełamał wiele szturmujących Rosyan, a znaczna część kolumn została wystrzelana przed zaporami z drutu. W jednej części rowów udało się atakującym oddziałom wtargnąć do wewnątrz, zostali jednak natychmiast otoczeni i nie mogąc uciekać, dostali się do niewoli.

Nad Stochodem, wojskom gen. Leszyckiego pomimo licznych prób sforsowania rzeki nie udało im się tego przeprowadzić, a ostatnio odpędziły wojska austro-węgierskie drobne ataki wzdłuż kolei Kowel—Sarny.

Wbrew doniesieniom rosyjskiego sztabu, jakoby Rosyanie w czasie od 4. do 11. bm. wzięli 266.000 jeńców, donosi korespondent na podstawie urzędowych informacyi, że cyfra ta blizką jest liczbie wszystkich wojsk sprzymierzonych, jakie brały udział w najzaciętszych walkach na froncie północno-wschodnim.

Z całej długości frontu (350 km.) blizko 150 pozostało w stanie niezmienionym. W części tej odparto wszystkie ataki rosyjskie i wobec tego niemożliwem byłoby utrzymanie jej przy tak olbrzymich, jak mówią Rosyanie, stratach w jeńcach.

Rokowania w kwestyi polskiej.

Berlin. (Tel. pryw.) Dziennik „Berliner Politische Nachrichten“ pisze: „Do trudnych problemów, które należy rozwiązać przed zawarciem pokoju, należy niewątpliwie przyszłe ukształtowanie Polski. Że odnośne części kraju (Landesteile) nie dostaną się z powrotem pod panowanie rosyjskie jest niewątpliwie pewnem po oświadczeniach kanclerza w parlamencie. Ale przyszły ich ustrój państwowy stanowi zadanie nad wyraz trudne wobec udziału ważnych interesów Niemiec i Austro-Węgier. Rozwiązaniem tego zadania zajmują się oba rządy we wspólnej sprzymierzeńczej pracy. Ale rokowania trwają jeszcze. Jasnem jest że nie przyczyniłoby się do korzystnego zakończenia rokowań, gdyby sprawę polską uczyniono przedmiotem omawiania dla szerokiej publiczności, albowiem istniejące pod tym względem niewątpliwie znaczne różnice w zapatrywaniach, mogłyby tylko przeszkadzać porozumieniu co do rozwiązania problemu. Nie pomyliny się więc na pewno — kończy „Berl. Pol. Nachr.“ — przypuszczając, że do powodów, które pozwalają na razie oczekiwać jedynie złagodzenia cenzury odnośnie do omawiania celów wojennych, nie zaś zupełnego otworzenia dyskusyi — należy również fakt, iż rokowania co do przyszłego ustroju państwowego Polski nie doszły jeszcze do końca.

Na froncie rosyjskim.

Kaledin w kleszczach.

Berlin. (Tel. pryw.) „Lokalanzeiger“ donosi ze Sztokholmu: „Russkoje Słowo“ ocenia sytuacyę wojskową pessymistycznie. Skutkiem nierównych postępów rosyjskich na Wołyniu dostała się armia Kaledina w podkowę, której flanki otacza armia Linsingena. W poprzednich tygodniach postąpili Rosyanie naprzód pod Włodzimierzem Wołyńskim, ale prawe skrzydło zostało w dolnym biegu Styru wstrzymane przez zacięty opór austryacki. **Taktyka** rosyjska zdąża teraz do zajęcia Kowla, by uwolnić Kaledina z trudnej sytuacyi, powstałej skutkiem ofenzywy niemieckiej.

Nowe ugrupowanie Rosyan na Wołyniu.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremdenblatt“ donosi z Genewy: „Basler Nachrichten“ donoszą z Petersburga, iż według doniesienia „Russkiego Słowa“ należy oczekiwać nowego ugrupowania wojsk rosyjskich na Wołyniu.

Pożary w Rosyi.

Stockholm. (T. pryw.) Pisma szwajcarskie donoszą z Rosyi, że na linii Sarny—Kowel wybuchają olbrzymie pożary, które niszczą zbiory nowych żniw i utrudniają wielce poruszenia wojsk rosyjskich.

Straty rosyjskie.

Bazylea. (T. pryw.) „Baseler Nachr.“ donoszą z Petersburga: Według urzędowych doniesień rosyjskich ponieśli Rosyanie od początku wielkiej ofenzywy do 1. bm. 248.000 w zabitych żołnierzach a 14.900 w oficerach. Wśród tych drugich znajduje się 27 generałów i 29 pułkowników.

Walki na Zachodzie.

Szturmy Anglików nad Somme.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Sprawozdawca „N. Fr. Presse“ Dr Osborn donosi z frontu zachodniego: W Pikardyi trwają gwałtowne ataki wroga w celu odcięcia frontu niemieckiego na obu krańcach miejsca włamania. Wróg stosuje tu metodę, której używał w swoim czasie pod Arras i w Szampanii, tj. wykonywa coraz to nowe szturmy na te same miejsca. Francuzi atakowali powtórnie wzgórze 97, na którem leży folwark La Maisonette oraz stanowiska niemieckie między folwarkiem a Barleux i w odcinku Estrees. Wszystkie te walki na południe od Sommy skończyły się dla nieprzyjaciela na niczem.

Atoli punkt ciężkości w walkach dnia wczorajszego leżał w okolicy Ancre, gdzie Anglicy rzucili wczoraj ponownie do walki ogromne tłumy wojska. Zdaje się, iż są oni zdecydowani poświęcić bezwzględnie tysiące ludzi, byle tylko wymusić powodzenie. Na tym właśnie północnym obszarze odbywają się bez przerwy ataki i kontrataki pomiędzy Ovillers a laskiem Trones. Siła oporu naszych wojsk ma tu do wykonania jedno z najcięższych zadań obecnej wojny.

Nowa fala ofenzywy angielskiej.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremdenblatt“ donosi z Genewy: Urzędowa nota Havasa brzmi: Cechą charakterystyczną jest odżycie ofenzywy angielskiej od Thiepval aż do punktu zetknięcia się z wojskiem francuskiem. **Zanim bitwa nad Sommą potoczy się dalej,** trzeba istotnie, by wyrównały się nieco powolne postępy w odcinku angielskim z szybszymi w odcinku francuskim, oraz, żeby wszystkie nasze stanowiska zrównały się na wytyczonej linii. Ciężka artylerya angielska rozpoczęła na nowo bombardowanie, żeby przygotować drogę dla piechoty.

Opór francuski pod Verdun.

Londyn. (T. pryw.) Korespondent prasy angielskiej donosi z francuskiej kwatery pod datą 9. bm. Heroizm Francuzów pod Verdun można ocenić najlepiej przy przeciwstawieniu im rozmiarów niemieckiej artyleryi, skoncetrowanej pod fortecą. Przeciw tym olbrzymim siłom artyleryjskim utrzymują Francuzi Verdun od przeszło czterech miesięcy.

Bombardowanie Belfortu.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremdenblatt“ donosi z Zurychu: Według doniesienia „Morgenzeitung“ rozpoczęły niemieckie działa oblężnicze przed Belfortem ponownie bombardowanie. Co 5 minut padają olbrzymie granaty niemieckie na miasto i twierdzę Belfort.

Ruchy wojsk w Alzacyi.

Karlsruhe. (T. pryw.) Pisma szwajcarskie donoszą: na froncie francuskim w Górnej Alzacyi pojawiły się znaczne siły angielskie. Zauważyć się tam dają ważne przesunięcia wojsk.

O pruskie listy strat.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa donosi: „N. Rotterd. Courant“ przyniósł notatkę, że straty pruskie, może ze względów wojskowych nie są już w całości podawane w publikacyach urzędowych. Ta supozycya jest niesłuszną. Listy strat, jak poprzednio, tak i nadal ogłaszane są na podstawie szczegółowych doniesień, nadchodzących od armii w polu i jakiekolwiek zatajenie naszych strat nie miało nigdy miejsca.

Nowe powołania we Francyi.

Genewa. (Tel. pryw.) Według doniesień pism lyońskich, we Francyi powołano do wojska dalszą część rocznika 1868, tj. 48-letnich na 1. sierpnia.

Berno szwajc. (B. kor.) Według „Temps'a“ rozporządzeniem ministra wojny część rocznika 1917, mianowicie piechota i saperzy minowi, będzie wysłana na wykształcenie do oznaczonych części wojsk. Dla uspokojenia opinii publicznej dodano, że aż do nowego rozkazu żaden człowiek tego rocznika nie pójdzie do wojsk frontowych w oddziałach uzupełniających. W izbie francuskiej zgłoszono wniosek, o poddanie ponownemu zbadaniu wszystkich urzędników i funkcyonaryuszy państwowych, podpadających pod ustawę o poborze rekruta z r. 1905 i należących do stanu czynnego, rezerwy i obrony krajowej, aby zmobilizować możliwie wielką ilość. Również mają być ponownie zbadane wszystkie zwolnienia.

Wojna z Włochami.

Włosi o bombardowaniu Parenzo.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „N. Fr. Presse“ podaje doniesienie urzędowe Ajencyi Stefani: O świcie 11. bm. grupa naszych jednostek bojowych zbombardowała nieprzyjacielską stacyę hydroplanów w Parenzo pomimo gwałtownego ostrzeliwania z nowoczesnych bateryi nadbrzeżnych. Cztery nieprzyjacielskie jednostki bojowe, zbliżające się z południa, unikały zetknięcia się z naszemi siłami i cofnęły się natychmiast w kierunku, skąd przybyły. Nasze jednostki wróciły cało do portu. (Por. wczorajsze doniesienie austryackiego sztabu jeneralnego).

Włochy i Niemcy.

Amsterdam. (T. pryw.) Korespondent „Vossische Ztg.“ donosi, że na tajnem posiedzeniu Izby francuskiej interpelowano rząd, dlaczego Włochy nie wypowiedziały wojny Niemcom. Prezydent ministrów Briand miał odpowiedzieć, że rząd włoski jest zdania, że wojny tej wypowiedzieć nie może. O powodach zaś on nic mówić nie może.

Na Bałkanie.

Odwołanie generalnego gubernatora Serbii.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „N. Fr. Presse“ donosi za „Belgrader Nachrichten“: Dotychczasowy generalny gubernator hr. Salis-Sewis został odwołany ze swego stanowiska i rozpoczął urlop. Także szef sztabu jeneralnego ma zostać w najbliższym czasie zmienionym. Hr. Salis-Sewis wydał na pożegnanie rozkaz dzienny, w którym podnosi rezultaty dotychczasowej pokojowej pracy zarządu wojskowego, chwali spokojną postawę ludności i dziękuje współpracownikom z zarządu wojskowego za dotychczasową pracę.

Nowa ofenzywa.

Lugano. (T. pryw.) Z rozmaitych głosów prasy francuskiej i angielskiej wynika, że czwórporozumienie w drugiej połowie lipca, dotychczasową ofenzywę rozszerzy na Bałkan. Rozchodzi się obecnie o to, aby gen. Sarrail skierował ofenzywę przeciw Monastyrowi i Epirowi. Włosi wychodząc równocześnie z Walony chcą podjąć ataki przeciw północy i wschodowi.

„Wierni królowi“.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Pester Lloyd“ donosi z Zurychu: Według wiadomości „Schweizerische Telegraphen Inf.“ z Aten, stanowi obecny ruch wśród rozpuszczonych do domu oficerów i żołnierzy solidarną akcyę wiernych królowi. Manifestacye obrony tronu, zagrożonego przez Venizelosa, powtarzają się na wszystkich zebraniach. Liga oficerów tworzy się teraz jawnie. Znaczna ilość oficerów 8. dywizyi zawiadomiła pisemnie jenerała Moschopulosa w Salonikach o postanowieniu wystąpienia z wojska. Przyczyną tego kroku były sympatye Moschopulosa dla entente'y. Ruch wyborczy w toku. Okazuje się, że stronnictwo Venizelosa rozporządza znacznymi środkami finansowymi; Venizelos otrzymał od entente'y kilka milionów na cele wojenne.

Biuletyn turecki.

Konstantynopol (B. kor.) Ag. Milli donosi z dn. 13 b. m.: Na prawem skrzydle frontu kaukaskiego nasze wysunięte oddziały odrzuciły silne nieprzyjacielskie kolumny wywiadowcze i ścigały je do ich pierwotnych stanowisk.

W centrum walki na niektórych odcinkach przybierają na gwałtowności, nie dając zresztą pełnego sukcesu żadnej z obu stron. Także na lewem skrzydle na północ od Czoroch położenie nie doznało żadnej zmiany. Tutaj zaskoczenia atakami, które nieprzyjaciel podejmuje od czasu do czasu, zostają łatwo odparte.

Usiłowania kilku nieprzyjacielskich okrętów wojennych, aby przybliżyć się do niektórych odcinków wybrzeża w okręgu Dardaneli i na wodach Smyrny, udaremnione zostały ogniem naszej artyleryi.

Nieprzyjacielski dwupłatowiec, ścigany przez jeden z naszych aparatów lotniczych, musiał wylądować na Tenedos.

W nocy na 12 bm. angielski oddział konnicy, który zjawił się koło Katia, został wśród strat zmuszony do ucieczki przez jeden z naszych oddziałów jazdy na wielbłądach.

Zawieszenie konstytucyi w Hiszpanii.

Madryt. (B. Kor.) Ag. Havasa donosi pod datą 13. bm.: Wydanem wczoraj rozporządzeniem król zniósł w całej Hiszpanii gwarancye konstytucyjne.

„Deutschland“.

Podszepty angielskie.

Berlin. (Tel. pryw.) „Tag“ donosi z Kopenhagi: Prasa angiels. usiluje wywrzeć nacisk na władze amerykańskie w sprawie łodzi podwodnej „Deutschland“, utrzymując, że łódź podwodna napewno chce zbadać łańcuch min (?), zamykający Nowy Jork. Prócz tego może ona wykonywać ataki na transporty amunicyi, zamówione przez sprzymierzonych.

Wiadomości telegraficzne.

(Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 14. Lipca).

Podatek od zysków wojennych.

Budapeszt. (B. kor.) Sejm przyjął przedłużenie ustawy o podatku od zysków wojennych. Następne posiedzenie jutro.

Eksplozya w Spezia.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „N. Fr. Presse“ dowiaduje się z Berlina, że ofiarą katastrofy w Spezia we Włoszech padło kilkaset osób. Nie skrzynka prochu, ale cała fabryka wyleciała w powietrze. Z 480 robotników nie pozostał ani jeden przy życiu. Było też wiele innych ofiar, np. z gości kąpielowych na plaży w Spezii ma być 300 osób zabitych. Być może, iż chodzi tu właściwie o Muggiano, gdzie znajdują się arsenały floty i kąpiele morskie.

Sufrażystki za wojną.

Berlin. (Tel. pryw.) Donoszą z Londynu: Dnia 2. b. m. w Londynie odbyła się wielka manifestacya kobiet angielskich. Socyalna i polityczna unia kobiet ze wszystkich części Anglii przysłała deputacyę ze sztandarami i muzykami. Tysiące sufrażystek przyłączyło się do pochodu, który przeciągał z dzielnicy westminsterskiej do Hyde-Parku. Wygłoszono tam szereg energicznych mów za dalszem prowadzeniem wojny. Rezolucya, którą uchwalono, domaga się od rządu większych jeszcze wysiłków w dalszem kontynuowaniu wojny dla osiągnięcia celu. W zadaniu tem mogą brać udział kobiety w szerszym niż dotąd zakresie, wykonując roboty wojenne i pracując w fabrykach amunicyi.

„Miles“ i jego spadkobierca.

Wiedeń, 13. lipca.

Towarzystwo „Miles“ przestało w swej dotychczasowej konstrukcyi istnieć, agendy jego przechodzą w ręce „austryackiego tow. centralnego Zakupna“.

Komunikat urzędowy, zapowiadający tę dla ogółu nieobojętną metamorfozę, stwierdza wyraźnie, że i wzmożona kontrola ze strony państwa nie dopiełaby zamierzonego celu, gdyby nie zreformowano podstawy.

na której tow. „Miles" się opierało. Myśl, że towarzystwo trudniąc się zakupnem towarów spożywczych, a cieszące się przywilejem monopolu, nie powinno w czasach wojennych służyć interesom prywatnym, lecz wyłącznie dbać o dobro ogółu, przedostała się ostatecznie i do czynników miarodajnych.

Nowe towarzystwo centralnego Zakupna obowiązane jest oddawać zwyżkę zysku, pozostającą po opędzeniu kosztów administracyi i oprocentowaniu inwestowanego kapitału — ministerstwu spraw wewnętrznych, które sumę tę użyje na cele ogółu, przedewszystkiem celem obniżenia cen sprzedaży środków spożywczych.

Kapitał akcyjny towarzystwa, obejmującego spadek po „Milesie" wynosi 10 milionów koron. Kapitału tego dostarczył głównie Zakład kredytowy. Najwyższa dywidenda, jaką towarzystwo wypłacić może swym członkom, nie śmie przekraczać 6 prc. Do rady nadzorczej może być powołanych co najwyżej 16 członków, na razie jednak obsazdonych będzie tylko 10 miejsc, z tego połowa przez przedstawicieli rządu. Ministrowie skarbu i spraw wewnętrznych mianują po 2 przedstawicieli rządu, minister handlu jednego. Prezydentem tow. jest członek rady Zawiadowczej Zakładu kredytowego szef Sekcyi Dr Brosche.

Wpływowi rządu podlega cała gospodarka i cała organizacya Towarzystwa tak dalece, że bez zgody przedstawicieli rządu towarzystwo nie śmie ani filii utworzyć, ani mianować swego reprezentanta, czy też przyjąć urzędnika. Dla wykonywania stałej kontroli nad towarzystwem zamianuje minister spraw wewnętrznych komisarza rządowego, zaś minister skarbu i handlu po jednym zastępcy tegoż komisarza.

Rząd zapewniając sobie tak daleko idącą gwarancyę na gospodarskę nowego towarzystwa akcyjnego, tem łatwiej będzie mógł uwzględnić poszczególne życzenia Galicyi na polu aprowizacyi. **ag.**

KRONIKA.

Z miasta.

Delegaci z Lubelskiego w Krakowie. Przybyli do naszego miasta delegaci Komitetu Ratunkowego Piaski Wielkie, z ziemi lubelskiej: Edmund hr. Scipio, del. Campo z Brzezia i X. Feliks Czyżewski, aby złożyć podziękowanie osobiście Księciu Biskupowi Sapieże za otwarcie 3 oddziałów Kolumny Sanitarnej w Piaskach i okolicy, za wielką, pełną poświęcenia walkę z tyfusem plamistym, prowadzoną przez Dra Kazimierza Dadeja i panie pielęgniarki. Nie zastawszy Księcia Biskupa, delegaci złożyli wizytę prof. Drowi Emilowi Godlewskiemu, niestrudzonemu kierownikowi Kolumn Biskupich, prosząc o oświadczenie ich wdzięczności dla całego K. B. K.

Z Komisyi miejskiej Koła polskiego. W uzupełnieniu sprawozdań z obrad Komisyi gospodarczych Koła polskiego podajemy jeszcze obecnie nam nadesłane informacye z Komisyi miejskiej:

Przewodniczący Dr Leo złożył na wstępie sprawozdanie z dotychczasowej akcyi Koła polskiego w sprawie utworzenia Zakładu dla odbudowy kraju. — W dyskusyi wyrażono zapatrywanie, że organizacya tej instytucyi, która spełnić ma niezmiernie doniosłe dla kraju zadanie, postępuje zbyt wolno, że należy więc domagać się jak najrychlejszej nominacyi szefów wszystkich sekcyj (technicznej, rolniczej i przemysłowej), oraz zwołania rady przybocznej, która zająć się ma sprawą organizacyi Zakładu i ułożeniem programu jej działania. — Wynikiem dyskusyi było jednomyślne uchwalenie wniosków posłów Długosza, Marka i Stesłowicza, domagających się od rządu, by propozycye Koła polskiego co do nominacyi szefów sekcyj i członków rady przybocznej dla odbudowy kraju rząd uwzględnił i nominacyi tych jak najprędzej dokonał.

Następnie członek Wydziału krajowego Dr Jahl udzielał wyjaśnień co do stanowiska rządu w sprawie ustawy o świadczeniach wojennych. Jak wiadomo rząd w czasie wojny wydał t. zw. Erläuterungen czyli wyjaśnienia do tej ustawy.

Przeciw tym wyjaśnieniom wniósł Wydział krajowy i Koło polskie przedstawienia do rządu, które dotychczas nie zostało załatwione. Uchwalono zwrócić się do prezesa Koła z prośbą o przynaglenie rządu w tej sprawie. Na wniosek Dra Diamanda uchwalono domagać się u rządu, by celem stwierdzenia szkód wojennych wydano rozporządzenie na wzór ustawy niemieckiej. Nadto na wniosek Dra Kolischera uchwalono wszystkie sprawy dotyczące kwestyi odszkodowań wojennych odstąpić do załatwienia specyalnej Komisyi Koła polskiego, której przewodniczy poseł Dr Czaykowski.

W sprawie utworzenia miejskiego Zakładu kredytowego dla szkód pośrednich, referowali Dr Stesłowicz i Dr Gross. W myśl zgodnego wniosku Komisyi miejskiej rząd przystąpi w niedługim czasie do utworzenia takiej instytucyi z kapitałem początkowo trzydziestu milionów, który może być podwyższony następnie do 50,000.444 koron. Zakład ma udzielać pożyczek tym wszystkim osobom zamieszkałym w miastach, które odniosły w czasie wojny t. zw. szkody pośrednie. W myśl wniosku Dra Grossa uchwalono zwrócić się jeszcze raz do rządu, by zakres działania tego zakładu rozszerzono na wszystkie klasy zarobkowe w miastach zamieszkałe.

W sprawie organizacyi aprowizacyi w państwie i kraju referowali Dr Stesłowicz, Diamand i Maryewski, którzy wspólnie z prez. Dr Leo odbyli w tej kwestyi konferencyę z ministrem ks. Hohenlohem. Dotychczas nie udało się uzyskać utworzenia dla tej sprawy specyalnego urzędu centralnego na wzór niemieckiego. Jedynie utworzono dotychczas specyalną Komisyę międzyministeryalną, a rząd centralny upoważnił namiestników, by w swoim zakresie wydawali w sprawach aprowizacyjnych zarządzenia, które uznają za potrzebne. Uchwalono, w myśl wniosku Dr Leo, domagać się od rządu powiększenia państwowej Rady aprowizacyjnej o 3 członków z Galicyi i utworzenia krajowej Rady aprowizacyjnej przy Namiestnictwie galicyjskiem. Na wniosek zaś posła Kolischera uchwalono, ażeby Koło polskie przedłożyło decydującym czynnikom konieczność centralnego zorganizowania aprowizacyi państwa, gdyż tylko w ten sposób można liczyć na powodzenie podjętej akcyi.

W dalszym ciągu zajmowano się sprawą zorganizowania żeglugi na Wiśle. Po dłuższej dyskusyi stwierdzono jednomyślnie zapatrywanie komisyi, że udzielanie jakichkolwiek koncesyi dla utworzenia towarzystwa żeglugi na Wiśle, byłoby obecnie rzeczą w wysokim stopniu szkodliwą, gdyż czas wojenny nie nadaje się do zasadniczego załatwiania tak ważnych kwestyi komunikacyjnych. Uproszono w tej sprawie prezesa Koła o interwencyę u rządu.

Wkońcu uchwalono w myśl wniosków posłów Kolischera i Śliwińskiego zwrócić się do prezesa Koła z prośbą o zwołanie w najbliższym czasie posiedzenia Koła polskiego do omówienia sytuacyi politycznej oraz najważniejszych spraw gospodarczych.

Zaliczki ewakuacyjne. Stosownie do rozporządzenia Komendy twierdzy unieważniającego legitymacye na stały pobyt w twierdzy, Magistrat przygotował już obwieszczenie w sprawie zwrotu zaliczek wpłaconych przez ludność do Kasy miejskiej na zabezpieczenie sobie udziału w zapasach żywności. Projekt obwieszczenia przedłożony będzie dziś lub jutro Komendzie twierdzy do zatwierdzenia, poczem pojawi się na murach miasta. Zwrot zaliczek odbywać się będzie prawdopodobnie według liter kolejno przez szereg dni.

Chleb bez domieszki ziemniaków. Z powodu, że ziemniaki są obecnie w coraz gorszym gatunku i ulegają szybkiemu psuciu, Magistrat ze względów zdrowotnych wydał zarządzenie, aby piekarze zaprzestali wypiekać chleb z domieszką miazgi ziemniaczanej. Piekarze mogą zużytkować tylko te zapasy ziemniaków, jakie już poprzednio nabyli, poczem nie wolno im więcej surogatów ziemniaczanych używać. Domieszkę kartoflaną ma zastąpić mąka kukurudziana, względnie jęczmienna. Zarządzenie Magistratu wpłynie niewątpliwie korzystnie na poprawienie jakości i smaku chleba.

Wymienieni inwalidzi. W dniu 21 czerwca b. r. — jak nam donoszą — przyjechał szereg wymienionych inwalidów do szpitala rezerwowego w Litomierzycach. Między tymi inwalidami znajdują się następujący Polacy: Winiarz Józef p. p. obr. kraj. 34, 6 komp.; Głomba Józef pp. obr. kraj. 20, 3 komp.; Mazurek Władysław pp. 80, 6 komp.; Gwóźdź pp. obr. kraj. oddział nartowców; Biemek Andrzej pp. 40, 11 komp.; Curyło Grzegorz pp. 57, 14 komp.; gefr. Zając Władysław pp. obr. kraj. 16, 2 komp.; Zagajewski Michał pp. 30, 3 komp.; Kiełbasa Feliks pp. 40, 8 komp.; Paszak Łukasz pp. posp. rusz. 20, 1 komp.; Gurgacz Mikołaj pp. 10, 4 komp.; Wnęk Maciej pp. 1, 7 komp.; Oleś Antoni bat. posp. rusz. 223, 2 komp.; Majerek Jan, pp. posp. rusz. 22, 3 komp.; Dudzik Jan oddz. san. 3.; Smuteń Jan pp. obr. kraj. 9, 10 komp.; Bore Ignacy pp. 34, 10 komp.; Kaszowniak Józef pp. 32, 8 komp.; Knapik pp. 16, 2 komp.; woźnica cywilny Nowak Józef; żołnierze: Oleś Ludwik pp. 40, 14 komp.; Tapiec Wojciech pp. obr. kraj. 32, 12 komp.; Pętlik Jan pp. 90, 10 komp.; Urbaniec Jan pp. obr. kraj. 19, 11 komp.; Kwaśniak Jan pp. obr. kraj. 16, 12 komp.

Komitet Zjedn. Sodalicyi Maryańskich urządza dn. 15 b. m. o godz. 7 rano w kościele św. Barbary w dzień imienin O. Henryka Haducha, T. J., głównego Moderatora Sodalicyj, nabożeństwo na jego intencye.

Opera w teatrze miejskim. Jutro powtarza nasza opera „Fausta" ze współudziałem znakomitych gości. Obok słyszanych już i oklaskiwanych pani Maryi Pilarz-Mokrzyckiej świetnej Małgorzaty i doskonałego jej partnera p. Leona Geitlera jako Fausta, usłyszymy w partyi Mefistofelesa p. Józefa Manowardę pierwszego basistę opery wiedeńskiej, który należy do najwybitniejszych reprezentantów tej partyi w stolicy. Obsadę dalszych partyj tworzą pp. J. Nowakowska — Siebel, Z. Sienkiewiczowa — Marta, St. Romanowski — Walenty.

W niedzielę „Halka" — Moniuszki, w której da się poznać naszej publiczności p. A. Frączkowska.

Koncert Pepy Bartonia. Przypominamy, że dzisiaj w sali tutejszego Sokoła odbędzie się koncert młodocianego wirtuoza czeskiego, na którym odegra on utwory: Mozarta, Bacha, Sarassatego, Prohaski i Ondrićka. Z artystą występuje pianistka pani Marya Heller-Sadecka, która odegra utwory Raffa i S. Lipskiego. — Dochód z koncertu przeznaczony jest w części na Tow. kolonii uczniów szkół średnich. Początek o godz. 8 wieczorem.

Targ dzisiejszy pod względem dowozu i zaopatrzenia w artykuły żywności nie różnił się prawie od targów poprzednich. Jaj, masła, sera było niewiele, podaż nie pokrywała zapotrzebowania, w następstwie czego kupująca publiczność urządzała formalne licytacye i towar przepłacała, nie zważając na taryfę maksymalną. Podobnie działo się na targu z jagodami i owocami, gdzie panie kupujące, aczkolwiek towaru była ilość dostateczna, podbijały ceny i przeszkadzały sobie wzajemnie w zakupach. W ten sposób publiczność sama powiększa drożyznę, ośmiela handlarzy do podnoszenia cen i utrudnia sobie zaopatrzenie się w najpotrzebniejsze artykuły żywności.

Z Polski i ze świata.

Ze Lwowa. Dzienniki donoszą, że na ostatniem posiedzeniu Komisyi zdrowotnej stwierdzono, że również w ubiegłym tygodniu panowały nader pomyślne stosunki zdrowotne w mieście. Wypadków podejrzanych o cholerę i ospę w mieście nie było. Stwierdzono jeden tylko wypadek ospy wśród uchodźców z Brodów. Na tyfus plamisty zachorowała jedna osoba. Tyfusu brzusznego były 3 wypadki. Na dyzenteryę nikt nie zachorował, dyfteryi było 2 wypadki w mieście i t. p.

Odsłonięcie tarczy Legionów w Chrzanowie. Piszą nam: W niedzielę dnia 25 czerwca b. r. odbyła się uroczystość odsłonięcia „tarczy Legionów" pow. chrzanowskiego, połączona z obchodem Trzeciego Maja. Po nabożeństwie w kościele parafialnym, na którem X. Sosin z Jaworznia wygłosił podniosłe kazanie, rozwinął się pochód w stronę boiska sokolego, gdzie miało się odbyć odsłonięcie tarczy. W pochodzie postępowali: pow. Kom. Nar., górnicy z Sierszy i z Jaworznia z kapelą, straż ogniowa, naczelnicy gmin i delegaci, przedstawiciele Rady pow. z marszałkiem hr. E. Mycielskim i wice-marszałkiem Antonim Schimitzkiem na czele, młodzież i tłumy ludności. Akt odsłonięcia tarczy poprzedziły odpowiednie przemówienia. Tarcza wielkości 2 m. 50 cm., zrobiona z dębowego drzewa przedstawia orła białego wykutego z żelaza wedle projektu inż. Studnickiego z Sierszy. Tło tarczy i orzeł podzielone są na pojedyńcze pola, opatrzone nazwami gmin z całego powiatu; pola te mają być wybite gwoździami przez odpowiednie gminy.

Dochód z wbijania gwoździ w dniu odsłonięcia przedstawia się pomyślnie. Na cele „tarczy Legionów" zebrano przeszło 2500 K, na Związek Ligi kobiet 500 K, na Tow. Szkoły Lud. 247 K.

Wieczorem w sali Sokoła wypowiedział prof. Jan Stec zajmujący odczyt o legionach. Po odczycie odegrało z powodzeniem kółko amatorów dramat Rydla: „Na zawsze".

Orkiestra inwalidów. W Wiedniu w czasie wystawy wojennej powstała orkiestra inwalidów, dzięki przypadkowi. W szpitalu rezerwowym Nro 11 znalazło się kilka instrumentów i wytworzył się zespół muzyczny. Wówczas nauczyciel Munda zebrał chętnych inwalidów, a fabryka protez dostarczyła odpowiednich protez, które ułatwiły trzymanie trąb i innych instrumentów. Dla muzykantów bez prawej ręki fabryka dostarczyła instrumentów odwrotnie wykonanych, ułatwiła trzymanie ich zapomocą pasków. Obecnie orkiestra ma stałe zarobki i dostarcza utrzymania inwalidom-muzykantom.

Emigracya żydów do Niemiec. Żargonowy „Moment" pisze, że według danych statystycznych, dotychczas wyemigrowało już z Łodzi do Niemiec przeszło 35.000 robotników żydów. — W ostatnich jednak czasach emigracya ta ograniczoną została tak dalece, że osiedlać się w Niemczech mogą tylko dobrze wykwalifikowani rzemieślnicy, którzy podlegają uprzednio egzaminom.

Rozstrzelanie dwóch bandytek. „D. Warsch. Zeitung" donosi: Wyrokiem sądu polowego przy cesarsko-niemieckim urzędzie gubernialnym w Warszawie, skazane zostały na śmierć poddane rosyjskie: 1. Leokadya Han z Józefowa, 2. Józefa Rutkowska z Józefowa — ponieważ wbrew wydanym rozporządzeniom, posiadały broń i nosiły ją z sobą przy napadach rabunkowych. — Wyrok wykonano w dniu 1. b. m. o godz. 8. rano przez rozstrzelanie.

Upały w Salonikach. Zastępca „Journala" w Salonikach telegrafuje do dzienników szwajcarskich, że upał stał się tam nieznośnym i dochodzi do 45 stopni w cieniu. Dysenterya i malarya dają służbie sanitarnej armii wiele do czynienia. Z Francyi zażądano lekarzy i pomocników szpitalnych, natychmiastowe przysłanie ich jest niezbędnem.

KORESPONDENCYA rozdzielonych.

Za jednorazowe ogłoszenie, podane z dokładnym adresem nadawcy i adresata, a nie przekraczającego **24 słów, należy przesłać 2 korony** przekazem lub w markach pocztowych, **za każde dodatkowe 10 słów 1 K,** przy **powtórzeniach po 1 K 50 h za raz** i wysłanie należytości tej pod adresem Administracyi „Głosu Narodu", Kraków, ul. św. Tomasza Nr 35.

W odpowiedzi na ogłoszenie w „Głosie Narodu" z dnia 28 czerwca, **Marya Tymowska** zawiadamia męża swego Tadeusza, że wszyscy w domu są zdrowi. Dzieci się uczą: wszystkie wysłane pieniądze przez niego otrzymała. Ostatnim razem otrzymała w październiku 476 K. Prosi koniecznie o jak najprędsze przysłanie większej sumy pieniędzy. 1821

Antonina Borkowska ze Strzemieszyc do Józefa Borkowskiego w Newlu gub. Witebskiej. Wiadomość przez konsulat Hiszpański otrzymałam w czerwcu. Jest to pierwsza bardzo oczekiwana wiadomość o Tobie. Pisuj często przez gazety i do Paulinki. Pieniędzy nie przesyłaj. Zapomóg nie biorę. Szprenglewski prosi, żebyś łożył na kształcenie Tadzia, dał mi trzysta rubli, zapytuje gdzie jest Tadzio i Łukasiewicz wuj Antek i Zosia Kozyrska, gdzie Markowscy. Serdeczne pozdrowienia odemnie i od Wilczyńskich: dbaj o swoje zdrowie, jaj się czuję i wyglądam dobrze. Uprasza się pisma polskie o przedrukowanie. 1826

W odpowiedzi na ogłoszenie od rodziny **Musielskich.** — Musielscy z Opatowa zdrowi, Władek ukończył szkołę w Brzozowej, Szuszkowska umarła Wacek w domu". Powyższe ogłoszenie zainteresuje rodzinę w Rosyi, Rzepeckich w Mińsku, apteka. 1827

Paulina Możdżyńska z Kielc zawiadamia Marylkę Kasprowicz, farmaceutkę z apteki Zecadła na Kreszczatnikie w Kijowie, że Wanda słaba, czeka wiadomości i zapytuje o Tadzia. 1828

Dr Stanisław Celarek donosi p. Zaklickim z Kanteliny gubernii kijowskiej, że jest zdrów i pracuje w szpitalu na Morawach. O odpowiedź prosi tą samą drogą. „Dziennik Kijowski" proszę o przedrukowanie tej notatki". 1829

Karola Chwaliboga (gub: Podolska, Krasnosiółka) zawiadamiają siostry, że są zdrowe, w **Kielcach. Brat ciągle** w W. Proszą o wiadomości podobną drogą. 1830

Stecka, Załuskie, Hornowskie z Nałęczowa uwiadamiają Jadwigę Miekiewicz, Dryłów, Wołyń, Kaczyńskch Żytomierz, Kaczkowskich Kijów, Halinę Madeyską, Skibińce Ukraina, Janinę Peszyńską, że wszyscy zdrowi we Lwowie. Błagamy też o wiadomości o was. Prosimy „Dziennik Kijowski" o przedruk. 1831

Maks Baraks, Warszawa, Koszykowa 39, poszukuje Grzegorza Mordchelewicz Baraks, zajętego swego czasu w służbie sanitarnej. Pragnie wiedzieć, czy syn jest zdrów. Jesteśmy zdrowi wraz z dziećmi, mieszkamy w Warszawie. Prosi o powtórzenie w rosyjskich gazetach. 1833

Wanda Świerczewska z Kielc uprasza dyrektora kopalni Briańskiej p. Ignacego Jeziorowskiego, mieszkającego w Łozowej Pawłowce, gubernii Jekaterynosławskiej, o wiadomość o siostrze jego Maryi i Irence. Zygmunt jest w Kielcach. Kaziowie i Radowscy w Lublinie, wszyscy zdrowi. Proszę pisma polskie i rosyjskie o przedruk niniejszego ogłoszenia. 1834

Józefina Mazewska prosi p. Maryę Mazurkiewicz, żonę inżyniera w Piotrogrodzie, Wielka Moskiewska o wiadomość o matce, ciotce, Wielowieyskiej, Gustawie, Dziuni i dzieciach. Gdzie są Aleksandrowie Wisłoccy, Babińscy, Rosudowska, czy Tadzio z nimi razem? Czy wszyscy zdrowi? Jesteśmy zdrowi, mieszkamy w Wieżkach, Hania w Bełchatowie. Prosimy o wiadomość przez „Głos Narodu". 1930

Napoleon i Felicya Zakrzewscy proszą Franciszka Wisłockiego w Smoleńsku o wiadomosc o dzieciach Ewelinie i Aleksandrze Wisłockich, które podobno miały przebywać w Nowo-Zybkowie gub. Chersońskiej. Jeżeli potrzebują pieniędzy, to może p. Wisłocki będzie łaskaw pożyczyć im 30 Rb. w Warszawie z podziękowaniem zwrócimy. Nasza cała rodzina zdrowa. Poddębice nie uszkodzone Prosimy o odpowiedź tą samą drogą. 1931

Jadwiga Kozubska, Warszawa, Piękna 21, zawiadamia swego męża Aleksandra, zam. w Moskwie, że cała rodzina zdrowa. Prosi o wiadomość przez „Głos Narodu", dotąd nic o nim nie wie. 1932

Karolina Szmigrodzka Warszawa, Prosta 18 m. 14, zawiadamia swego męża Stanisława Szmigrodzkiego w Twerze, depot kolei Mikołajewskiej, że ona i dzieci zdrowe, wyjeżdżając do Salonik. Proszą o dalsze wiadomości przez „Głos Narodu" pod warszawskim adresem. Twój ojciec żyje. Całujemy Tatusia. Lolka. 1933

Stanisław i Wanda Kiltynowicz, Warszawa, Koszykowa 70, proszą syna Stanisława w Korsuniu i brata Zygmunta w Piotrogrodzie o wiadomości o synie i rodzinie. My jesteśmy zdrowi. 1934

Izabela Dziekońska, Warszawa, Włodzimierska 19, zawiadamia Edwarda i Jadwigę Tarasowicz w Smoleńsku Bolszaja Wozniesienskaja 9, że wadomość otrzymała. Proszę donieść co porabia Nina. Sama jestem chora i tęsknię bardzo. Dajcie znać co porabia rodzina Puzynów. 1935

Teodozya Wilkoszewska, Warszawa, Belwederska 14, zawjadamia brata Tymoteusza Przybylskiego w Jaskorości gub. Wołyńskiej, że jest zdrowa. Rodziny Wieków i Mauryców zdrowe. Prosimy o przedrukowanie niniejszego w „Dzienniku Kijowskim" i w jakiem Żytomirskiem piśmie. O odpowiedź prosimy przez „Gos Narodu" w Krakowie. 1936

Eugenia Mückowa, Warszawa, Bednarska 6, zawiadamia swego brata Remigiusza Rychtera i synów w st. Rudnie gub: Wołyńskiej, wieś Dowbysz, że wszyscy zdrowi również siostra Teodozya i Maurycy z żoną. Proszą przez „Głos Narodu" w Krakowie o wiadomość o bracie z żoną i dziećmi, Tymoteuszu, Witku, Januszu i Karolu. „Dziennik Kijowski" i jaką gazetę Żytomirską proszę o przedrukowanie niniejszego. 1937

Waleryan Libenau, Warszawa, Piękna 33 zawiadamia swoją żonę Florentynę i córkę Czesławę Knothe, że wraz z Jadwigą są zdrowi i proszą o wiadomość przez dzienniki czy wszyscy zdrowi i gdzie przebywają. Wszystkie rosyjskie gazety prosimy o przedrukowanie ninejszego. 1938

Felksa Sokołowska, Warszawa, Tarczyńska 11, zawiadamia Aleksandra Stopczyka i zięciów Ludwika Walusińskiego i Feliksa Rostana, że wszyscy są zdrowi i w dawniejszych warunkach. Proszą o wiadomości przez „Głos Narodu" w Krakowie. Rosyjskie dzienniki uprasza się o przedrukowanie niniejszego. 1939

Władysława Górzyńska zawiadamia Aleksandra Górzyńskiego w Ekaterynosławiu, 2-ga Czeczelewka 60 u Józefa Walickiego, że dotąd nie miałam żadnych wiadomości. Proszę o jak najspieszniejszą przesyłkę pieniędzy na Pańską 103, gdyż jestem w krytycznem położeniu. 1942

Gdyby ktoś wiedział, gdzie się obecnie znajdują **Stanisław Ul i Rozalia Matusiak,** raczy łaskawie zawiadomić o tem Woźniakowskiego w Warszawie, Mokotowska 49. Ostatnio przebywali w Ryżewie koło Charkowa. 1943

Staniszewskie z Warszawy, Chmielna 38 m. 2, zawiadamiają Michalinę Staniszewską w Moskwie, Rożdiestwienskij Bulwar 10 m. 18, że są zdrowe i za wiadomość dziękują. 1944

Marya Puchalska, Warszawa, zawiadamia swego męża Zbigniewa Puchalskiego, Wiatka w Rosyi, warsztaty kolejowe, że wiadomość o nim otrzymała; w domu wszyscy zdrowi, tylko matka Twoja umarła. Proszę bardzo o pieniądze. 1945

Antonina Karczmarczyk, Warszawa, Chmielna 82 m. 25, poszukuje swego męża Piotra Karczmarczyka, który pracuje jako robotnik w mechanicznym oddziale Warszawsko-Wiedeńskiej dr. żel. i prosi usilnie o wiadomość o nim. 1946

Eleonora Skowrońska, Warszawa, Chmielna 82 m. 25, zawiadamia swego męża Stanisława Skowrońskiego, który jest zatrudniony w oddziale mechanicznym Warszawsko-Wiedeńskiej dr. żel., że jest zdrowa i prosi o wiadomość. 1947

Bronisława Kurella z córką Haliną zawiadamiają pp. Młockich ze Steblowa na Ukrainie, oraz p. Dybowską w Kijowie, że znaduje się w Miechowie u Wacławostwa Jaskłowskich. Wszyscy zdrowi, lecz z sercem pełnem niepokoju o losy ich męża i ojca. Usilnie proszą o wiadomości o Nim, jak również o całej rodzinie za pośrednictwem pism. Uprasza się pisma kijowskie i moskiewskie o przedrukowanie. 1941

Teofil Talikowski, Warszawa, Elektoralna 32/3a, zawiadamia swego brata Michała Talikowskiego w Odessie, Łanżeronowska ul. 15, że wraz z żoną i dziećmi są zdrowi i proszą o wiadomość o swych synach Edmundzie i Wacławie. Dotąd nic nie wiemy o nich. Czy brat z rodziną i Stefan zdrowi? Dowiedzieliśmy się, że syn Stanisław nie żyje. W kwietniu posłałem 200 rubli, czyście otrzymali? 1940

Jadwiga Chomentowska i Marya Balińska, dziękują za wiadomości. Wszyscy zdrowi w domu; chłopcy przeszli do wyższych klas. Potrzebne Gąsowskiej pieniądze na dom — przyślijcie. Tulska gubernia via Bichef przez Iwanow, Ignacy Lipski. 1948

Ludwika Bajorkiewicz w **Piotrkowie** zawiadamia siostry inż. **Jodłowską** i Helenę **Nowicką,** że mieszka w Piotrkowie i prosi o wiadomość w „Głosie Narodu". Uprzejmie się prosi wszystkie redakcye o łaskawy przedruk niniejszego. 1952

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.